

Nicolo Zaniolo udzielił wywiadu w La Gazzetta dello Sport, który umieścił na swoich stronach internetowych portal pagineromaniste.com. Piłkarz rozmawiał przede wszystkim o swoich kontuzjach, a także o trwającym Euro.

Nicolo, jak się czujesz po prawie roku bez gry w piłkę?

Jak dzieciak, który chce tylko grać. Teraz czuję się świetnie i nie mogę się doczekać kiedy ponownie zagram. Nowy sezon to otwarcie nowych drzwi dla mnie, ale teraz śledzę Euro i nie chcę stracić niczego co tam może się wydarzyć.

W tych miesiącach bez piłki, co dobrego odkryłeś dla siebie?

Wiele już znałem. Nieskończona pomoc mojej rodziny, troska jaką Roma nas otoczyła, ale też bliskość całego personelu pracującego z moim agentem, umiejętności tych, którzy postawili mnie na nogi i nie mówię tylko o profesorze Finku, który operował moje kolana, ale o wszystkich, którzy pracowali dla mnie i ze mną. Niespodzianką na pewno były tysiące wiadomości jakie dostałem od kibiców Romy, ale też innych klubów.

Podasz nam nazwiska osób, które szczególnie Cię zaskoczyły życząc powrotu do zdrowia?

Wielką radość sprawiły mi wiadomości otrzymane od innych piłkarzy jak Modrić, osoba, którą bardzo szanuję, ale też Depay. To były rzeczy, które bardzo mnie poruszyły, a także sympatia moich kolegów i, jak mogę powiedzieć, osób wtajemniczonych. Myślę tu o Carlo Ancelottim, który w tygodniach najbardziej dla mnie ciężkich radził mi, wyjaśniał jak wielki skok jakościowy przeszła medycyna od jego czasów. Skoro wierzył on, musiałem wierzyć też ja.

Wyobrażam sobie, że także reprezentanci Włoch trzymali za Ciebie kciuki. Czy odwzajemniasz im to?

Oczywiście! Kibicuję jak szalony przed telewizorem kiedy grają Włochy.

Jak wyglądał ten dzień kiedy zdałeś sobie sprawę, że nie będziesz mógł wziąć udziału w Euro?

To był trudny dzień. Rozmawialiśmy z panem Mancinim przed powołaniami do kadry i obaj doszliśmy do konkluzji, że lepiej się nie śpieszyć by być gotowym na czerwiec. Wszystko to jest także wynikiem szacunku do moich kolegów, którzy grali cały rok podczas gdy ja, niestety ze względu na mój uraz, nie mogłem tego robić. Teraz patrzę w przód. W następnym roku jest Mundial i nie ukrywam, że bardzo chciałbym tam być.

Jesteś zaskoczony tym jak idzie „azzurrim”?

W ogóle. Wiem na co stać moich kolegów i jaką siłę stanowią jako grupa. Podstawowych graczy nie jest jedenastu, ale są nimi wszyscy. Zobacz, to nie jest pusty slogan – świetnie to było widać w 1/8 finału z Austrią: kto wszedł z ławki zdecydował o wyniku meczu. Wygrywają wszyscy razem.

Czy zgadzasz się z nimi także w kwestii klękania przed meczem?

Na sto procent. To o czym zdecydowali oni dla mnie jest odpowiednie.

Nicolo, zaczynamy się martwić, gdzie podział się ten „bad boy” o którym tyle pisano w prasie. Teraz wydaje się, że stał się piłkarzem wręcz modelowym.

Mam jeszcze sporo do poprawy, ale nie ma ludzi, którzy nigdy nie popełnili błędu.

Mecz z Belgią będzie ostatni na mistrzostwach dla Włoch?

Wierzę, że nie. Pamiętajmy, oni są mocni. Mają Lukaku, który jest fenomenalny, a kto wie czy nie wyleczą się także De Bruyne i Eden Hazard. Podsumowując, jeśli są na pierwszym miejscu w rankingu FIFA to jest to rzecz, którą trzeba docenić. Już mówiłem: mamy graczy, którzy są w stanie postawić ich w trudnej sytuacji, a jednocześnie powstrzymać ich mocne punkty.

Którzy z „azzurric” będą decydują według Ciebie?

Nie wymienię żadnego nazwiska bo nie chcę nikogo urazić. Naszą siłą jest grupa i oczywiście to, że naszym selekcjonerem jest Mancini, który zna wszystkie aspekty piłki.

Naprawdę wierzysz, że możemy wygrać mistrzostwo?

Niczego nie zagwarantuję, bo widziałem co stało się z Francją mistrzem świata, Twoim zdaniem, czy jest na świecie drużyna, która może nie obawiać się Włoch? Ja uważam, że nie ma takiej.

Czy łapiesz się na tym, że mecz z Belgią będziesz oglądał na moment przed rozpoczęciem pracy z Mourinho, który w najbliższych godzinach spodziewany jest w Rzymie?

O Romie teraz nie rozmawiam. Powiem tylko, że wszyscy jesteśmy nabuzowani ponieważ nie możemy się doczekać by pokazać Mourinho na co nas stać. To wielki trener, który wygrał wszystko. Dla mnie to honor trenować pod jego okiem, nie mogę się doczekać startu przygotowań.

Autor: ucash